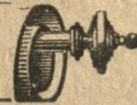


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 26.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 31 marca 1888.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngesstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frandler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie u. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francyę A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych

**„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.**

Niniejszy numer jest ostatnim w tym kwartale. Następny (środkowy) z powodu uroczystych świąt Wielkanocnych nie wyjdzie.

Alleluja!

zabrzmiał jutro po wszystkich świątyniach naszych smutnym a cierpliwym na pocieszenie. Z tylu chwil uroczystych w nabożeństwie katolickim, chwil podnoszących duszę ku niebu, najpotężniej działa ono wołanie „Alleluja“, zwiastujące wiernym synom Chrystusa Pana, że stał się cud, że Boską wszechmocą zmartwych powstał Ukrzyżowany!

Nasze serca oddawna doświadczone, smutne, przygnębione! Aliści serca te usłyszą znowu owo słowo zwycięstwa i wesela

Alleluja!

i najsmutniejsi z nas pokrzepią się błogą nadzieją, że z Bożej łaski miną bolesne dni doświadczeń

Tak pocieszającego „Alleluja“ wesołych i szczęśliwych świąt, życzymy z całej duszy kochanym czytelnikom i korespondentom piśma naszego.

REDAKCJA.

Bytom, dnia 30 marca.

Krakowski „Czas“ odbiera od wiedeńskiego swego korespondenta doniesienie, że podczas ostatniego zjazdu z okoliczności uroczystości żałobnych w Berlinie, książę Bismarck w rozmowie z pewną wysoko postawioną osobą oświadczył, iż najzupełniej wierzy w utrzymanie pokoju — że mianowicie Rumunia może być całkiem w tej mierze spokojną. Kanclerz mówił dalej, że resztę lat przeznaczonych mu do życia poświęcić chce jeszcze tylko udoskonaleniu swego dzieła i ustalaniu stosunków w Niemczech; zaciepiony jednak bronić się będzie do upadłego. Dla tego przygotował wszystko i gotowym jest w razie konieczności i do wojny.

Kanclerz w końcu rzekł, że we Wiedniu niepotrzebnie kłopotają się o przenoszenie wojsk rosyjskich. Przekonanym jest, że nie są one przeciw Austrii wymierzone; zna on Rosyja i wie, że przenoszenia dokonane, i te, które jeszcze dokonane będą, spowodowane są względami klimatycznymi i wyżywienia armii.

Zresztą i dzienniki petersburskie z dwóch dni ostatnich tchną wogóle usposobieniem nadzwyczaj pokojowym i pojednawczym względem Austrii.

WIELKANOC.

Uroczystość wielkanocną obchodzi lud chrześcijański słusznie jako najradośniejsze święto w wesołym nastroju i z największą okazalnością. Gdzie tylko jaśnieje znak zbawienia i świątynie dla chwały prawdziwego Boga się wznoszą, tam dziś zwiastują słowa anielskie: „Wstał Chrystus Pan prawdziwie z martwych!“ A kto ma szczęście być chrześcijaninem, katolikiem, i umie to szczęście należycie cenić, ten woła z całej duszy:

„Dzięki Bogu! Oto dzień, który uczynił Pan; radujmy i weselmy się w nim. Alleluja!“

Chrystus zmartychwstał! Jakaż to wieść radośna, jakaż wzniosła ewangelia! Jakież to zwiastowanie nieśmiertelności dla ludzi, którzy muszą umierać, a żyćby chcieli na wieki!

Chrystus zmartychwstał! — Jakaż to zmiana rzeczy! Umiera jako zbrodniarz na szubienicy krzyża, na haniebnym, wyklętym drzewie — jako umarły potem spoczywa w grobie, a teraz śpiewają niebo i ziemia: „Chrystus zmartwychwstał — uwolniony od więzów śmierci. Alleluja!“

A więc jest zmartwychwstanie — żywot wieczny. „Bo jako Chrystus zmartwychwstał,“ mówi Apostół św., „tak i my kiedyś zmartwychwstaniemy.“ Albo czy wątpisz może? A więc słuchaj, co Pan nasz sam ci powiada: „Przyjdzie godzina, gdzie wszyscy, którzy w grobach spoczywają, usłyszą głos syna Bożego i wynijdą którzy dobrze czyli ku zmartwychwstaniu żywota, a którzy źle czynili, do zmartwychwstaniu sądu.“

Czyż to nie wyraźne słowa? Czy może prawdzie odwiecznej wierzyć nie chcesz? Niech cię więc przynajmniej przyroda pouczy. Wszędzie się w niej pokazuje obraz zmartwychwstania. „Światło,“ mówi Grzegorz św., „codziennie znika przed naszymi oczami, jak gdyby umierało, a zawsze znowu się pojawia, jak gdyby zmartwychwstawało. Drzewa utracają swe liście i znowu się odnawiają, jak gdyby w nowym życiu zmartwychwstawały. Nasienie w ziemi obumiera i gnije, ale zmartwychwstaje znowu i kiełkuje. To, co tak często i tak wyraźnie powtarza się w świecie stworzonym, toby nie miało się dziać z najdoskonalszą istotą stworzoną, z człowiekiem? „Słuchajmy jeszcze, co św. Cyryl powiada: „Latarośle winnej macicy,“ są jego słowa, i „gałęzie drzew naszych, chociaż są odcięte i przesadzone, znowu się ożywiają i owoc przynoszą a człowiek, dla którego to wszystko istnieje nie miałby znowu z grobu powstać? Co jest aby użyć porównania, trudniejszym zadaniem stworzyć nowy posąg, albo też zepsutemu dawniejszy kształt przywrócić? Ty, poganinie nie wierzysz w zmartwychwstanie! Przypatrz się zmartwychwstaniu w przyrodzie i ucz się

z niej tego, co w niej aż po dzień dzisiejszy widać. Zboże albo inne jakie nasienie zasiewa się w ziemię. Rzucone nasienie umiera niejako i gnije — staje się niezdatnym do użytku. Ale to, co zgniło wychodzi znowu ze ziemi w pięknej zieleni, ziarno rzucone w odnowionej pięknej powstaje szacie. Zboże i inne nasienia dla nas są stworzone — przeznaczone są dla naszego użytku, a nie są same sobie celem; a więc rzeczy, które dla nas są stworzone, bywają wskrzeszone gdy umrą, a my, dla których te rzeczy istnieją, nie mielibyśmy, gdy umrzemy, być wskrzeszeni?“

Jest zima; drzewa stoją jakoby obumarłe. Niewidzimy na nich ani owoców, ani kwiatów, ani nawet liści. Ale z nastaniem wiosny zazielenią się drzewa; gdy czas nadejdzie wszystko odzyskuje dawniejsze siły, jakoby zmartwychwstałe, nowe odzyskuje życie. Bóg bowiem przewidując niewiarę ludzi, dał im w tych wiadomych rzeczach corocznie obrazy zmartwychwstania, aby się człowiek z nich nauczył, że to, co się dzieje z rzeczami niejako martwymi, dzieć się też może i musi z istotami żyjącymi. W ten sposób przemawia do nas przyroda, w ten sposób codziennie zwiastuje nam zmartwychwstanie. I jakże człowiek jeszcze może wątpić? Przypatrzmy się gąsienicy; nasamprzód jako brzydki robak czolga się z jednego listka na drugi i na nim sama sobie przedzie niejako grób. W tym grobie leży przez pewien czas jakoby obumarła. Ale naraz pęka skorupa, stanowiąca jej trumnę, rozrywa się przedza grobowa i wychodzi prześliczny motylek, lśniący najpiękniejszymi barwami.

Człowiek też tam w sobie nosi obraz zmartwychwstania. Popada w chorobę, traci zdrowie i siły; ale ze zmiłowania często Bożego znowu odzyskuje zdrowie, siły i czerstwość. Nie widzi tego człowiek, jak zdrowie ginie, jak znowu powraca; powiada, że to sprawiają leki i pokarmy, te ożywcze soki, które w krew przechodzą. Tak jest, ale to jest dziełem Boga.

Spojrźmy jeszcze raz na otaczającą nas przyrodę. Każdy ogród, każda rola, każda łąka jest jakoby księgą otwartą, w której na każdej karcie, na każdym listku wypisane jest świadectwo zmartwychwstania. Jak te ziarnka nasienia i zboża, które rzucone były w ziemię i rolę, zrzucają ze siebie całun śmierci i daleko piękniej, jako kwiat uroczy lub kłos wychodzą z ziemi, tak też i ludzie powstaną z ziemi z tej prawdziwej roli Bożej. Każdy kwiatek w ogrodzie, każdy kłos na polu, każda trawka na łące woła na nas: „Patrz, człowiecze, jam zmartwychwstał!“

Tak jest, i my zmartwychwstaniemy, nie zamienimy się w niwecz, jak powiada niewiara. Czy jednakże zmartwychwstanie nasze

będzie w chwale, czy też ku straszemu sądowi — to zupełnie od nas zależy. My jesteśmy tem nasieniem, które z grobu ma zmartwychwstać w lepszym piękniejszym stanie, ale to tylko nastąpi, jeżeli o to się postaramy, abyśmy byli nasieniem dobrem, bo tylko dobre nasienie dobry owoc wydać może.

Watykan i Rosya.

Zasługuje na uwagę rzymska korespondencya „Figara“ pod nap. „Watykan i Rosya“ jako pochodząca prawdopodobnie z ambasady francuskiej przy Watykanie. Korespondencya ta opiewa:

„Watykan otrzymał z Wiednia wnioski rosyjskie, mające ustanowić modus vivendi i uregulować stosunki obu państw. Papież zwołał natychmiast nadzwyczajną komisję kardynalską kongregacji dla spraw kościelnych i przedłożył jej owe wnioski. Ośmiu kardynałów było obecnych. Dokument wtedy dopiero będzie znanym, gdy Papież wypowie swoje zdanie. Układy toczyły się w przedmiocie trzech następujących punktów:

1) Przywrócenie punktualne i całkowite konkordatu z r. 1883. Z tego powodu żadna nie powstała trudność, gdyż Rosya oświadczyła z góry, że gotowa jest wprowadzić w życie akt podpisany w r. 1883. przez p. Giersa i kardynała Jakobiniego.

2) Sprawa języka rosyjskiego. Tu był punkt delikatny. Rosya żąda w istocie, aby podczas aktów obrządku katolicy przyjęli język rosyjski. Polacy katolicy sprzeciwiają się temu, mówiąc, że sprawa religijna z sprawą polityczną nie ma żadnej styczności, i że nie można ich łączyć nie rzucając Kościoła w Polsce na pastwę rusyfikacji. W r. 1883. Watykan żądał i otrzymał, że sprawa ta wyłączona była z układów.

3) Przywrócenie stosunków urzędowych. Wziętym tu jest wzór przyjęty przez Prusy: minister uwierzytelniony przez cara przy Watykanie, lecz bez nuncjusza w Petersburgu.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Cesarz Fryderyk III z powodu wstąpienia na tron ogłosi wkrótce obszerną amnestyę.

W pierwszym rządzie mają być właskawieni więźniowie skazani na dłuższą karę więzienną, których sprawowanie się podczas odsia-

dywania kary było dobre. Amnestya nie będzie dotyczyła skazańców w cuchthauzach za zbrodnie stanu; natomiast obejmuje ona przestępstwo prawne, obrazę majestatu itd.

— Pruska Izba panów przyjęła w sobotę cały przyszłoroczny kosztorys i odroczyła się na czas nieograniczony. Izba poselska już od środy ma wakacje.

— „Reichsanzeiger“ ogłasza: 1. ustawę dotyczącą przedłużenia ważności prawa o socyalistach z dnia 21 października 1878 r.; 2. prawo zmieniające artykuł 24 konstytucyi rzeszy, następującej osnowy:

My Fryderyk z bożej łaski, cesarz niemiecki król pruski itd.

rozporządzamy w imieniu państwa, po przyzwoleniu Rady związkowej i parlamentu co następuje:

§ 1. W miejsce artykułu 24 konstytucyi rzeszy wstępuje następujące postanowienie:
artykuł 24.

Peryod ustawodawczy parlamentu trwa lat pięć. Do rozwiązania parlamentu w czasie trwania peryodu ustawodawczego potrzebną jest uchwała Rady związkowej za zezwoleniem cesarza.

§ 2. Prawo to nabywa mocy obowiązującej z ukończeniem niniejszego peryodu parlamentu.

Wygotowano przy Naszym własnoręcznym podpisie i pod pieczęcią cesarską.

Dan w Charlottenburgu dnia 19 marca 1888 r.
(L. S.)
podp. Fryderyk.
w. Boetticher.

— Aby ratować handel swój, zagrożony budującym się teraz kanałem łączącym bałtyckie morze z północnem, zamysłają Duńczycy podobno też drugi taki kanał wybudować.

— Następcą tronu austriackiego, arcyksiążę Rudolf, w czasie bytności swej w Berlinie po wzięciu złożonej cesarzowi Fryderykowi miał także konferencyę z kanclerzem niemieckim, księciem Bismarkiem. Rozmowa ta miała trwać przeszło godzinę.

— Co do obsadzenia posad nauczycieli religii przy wyższych zakładach naukowych rozporządził minister oświecenia, ażeby nadal władze rządowe w sprawie tej nie traktowały z odnośnymi duchownymi, ale jak dawniej, z samym Biskupem.

— Nowe monety. Wszystkie monety złote i srebrne które dotychczas bito w mennicach z wizerunkiem cesarza Wilhelma, otrzymają obecnie wizerunek cesarza i króla Fryderyka, co wymaga licznych technicznych przygotowań. Stemple i matryce zostaną wykonane według modelu wybranego przez cesarza. Zarządzenia potrzebne już porobiono, by prace przedwstępne jak najprędzej załatwić i ile możności rozpocząć bicie nowych monet.

— Liczne ordery i odznaczenia posypać się mają w najbliższym czasie. Gazeta „Post“ donosi, że wkrótce spodziewać się należy nadania znacznej liczbie osób tytułu książęcego i hrabiowskiego. Cała służba nadworna zmarłego cesarza

i jeszcze sobie potem szczęśliwiej żyli. Słuchajcie tylko, na co to się szczwany rozum zdobędzie.

W pewnem małym miasteczku na Ślązku, było czterech szweców. Jednemu było na imię Paweł, drugiemu Gawel, trzeciemu Piotr, a czwartemu Puternoga, o jakich to mówią, że jeżeli co dobrego, to łaska od Boga. Ale tylko Puternoga, choć w samej rzeczy był kulasem, szło, czyli raczej powodziło się dobrze. On to jeden, jak pączek w masle, we wszystko opływał. Trzej zaś drudzy tylko sobie tak biedę klepali, tak że nie raz ledwie kartofel ze solą mieli. Nieszczęście zaś to łączy jak strach konie, kiedy je wilcy napadają. Tak i owi trzej nieboraczkowie szwecowie często się edwiedzali i sobie na owego czwartego brata szweca Puternogę ognicie urzewniali. Boć też już był i za przebiegły i za staranny. A taka go chciwość opanowała, żeby był i własnemu ojcu kapki wody nie życzył. Po panach i waspanach latał, jak kot z pęcherzem, a nawet i do chłopów swą puternogą (puternoga, właściwie półtorynoga, zwykle mówimy kuteruoga czyli chromy) zawadzał. A wszędzie wlaził, jak maciora w kapustę, a wypchną go za drzwi, to on się oknem wdrapie, i nie ustąpił aż sobie miarę wziąć dano. Był to człowiek, jakiego świat nie widział. Radby wszystko dla siebie zagarnąć, jakby tylko dla niego Pan Bóg ziemię stworzył.

z rozporządzenia cesarza Fryderyka obdarzona została stósownymi darami, upominkami i oznakami. — Prywatnemu Krausemu cesarz własnoręcznie wręczył patent na profesora, dr. Mackenzie i dr. Hovell odznaczeni zostać mają orderem dla tego, że obu jako poddanych angielskim nie wolno przyjmować orderów zagranicznych, cesarz uprosić chce królową angielską, ażeby dla dwóch słynnych lekarzy angielskich uczyniła wyjątek od ogólnych przepisów. Rzecyzwisty tajny radzca gabinetu Wilmowski ma zostać udekorowany wielkim krzyżem czerwonego orła, a tajny radzca dworu Bork brylantami orderu czerwonego orła 2 klasy z liściem dębowem.

— Hr. Hugon Radlin-Radoliński, Polak i katolik, 46 lat stary został przez cesarza Fryderyka III mianowanym naczelnym marszałkiem dworu cesarskiego i królewskiego. Od dwóch czy trzech lat był marszałkiem dworu teraźniejszego cesarza, jako cesarzewicza i umiał sobie zupełnie jego zaufanie zjednać. Pochodzi on z pod Jarocina, gdzie ma znaczne włości. Przedtem był radzcą legacyjnym poselstwa niemieckiego w Konstantynopolu. Obecnie jest wdowcem a ma jedynego syna Alfryda, 24 lat liczącego, i 16-letnią córkę Lucyą.

— Figle socyalnych demokratów. W dniu 18 marca jako w rocznicę komuny paryskiej wywiesili socyalni demokraci w Dortmundzie czerwone chorągwie. „Koeln. Volks Ztg.“ pisze w tym względzie co następuje: Tutejsi socyalni demokraci lubią manifestować się w dni pamiątkowe w sposób osobliwy, zatykając czerwone chorągwie w rozmaitych miejscach. Do tego wybierają najniebezpieczniejsze miejsca, by policyi zdjęcie ich jak najwięcej utrudnić. Tak np. umieszczone przed dwoma latami dnia 18 marca czerwony chorągiew na najwyższej wieży kościelnej w Dortmundzie, a pozostało do dziś dnia zagadką, w jaki sposób można się było w nocy dostać do kościoła i na wieżę. Dzisiaj rano na tę samą rocznicę, znaleziono cztery takie chorągwie w czasie zamieci śnieżnej. Z tych miała jedna napis: „Niech żyje socyalna demokracja!“ i uczeponą była wysoko ponad dachami do drutu telefonowego i to uczeponą drutem według wszelkich reguł sztuki; inna tkwiła wysoko na dachu browaru. Potrzeba do tego wielkiej odwagi, by podobne figle karkołomne, wobec zamieci śnieżnej i zimnego wiatru północnego, płatać, a policya nasza była w niemym ambarasie, gdy przyszło jej usunąć owe znaki socyalno-demokratycznej swawoli.“

— Trzecia córka cesarza Zofia zaręczyła się z greckim następcą tronu. Dla żałoby zostaną zaręczyny dopiero później urzędowo ogłoszone.

W Kwidzynie prezes rejencyjny ogłosił, że do robót przy fortecy toruńskiej przyjmowani będą tylko robotnicy, którzy są obywatelami państwa niemieckiego.

Chelmińska dyecezya. Jak donoszą z parafii Płużnickiej, rządowy proboszcz p. Walęty Gołębiowski opuścił nareszcie 9 b. m. plebanją w Płużnicy, otrzymawszy od rządu zapewnienie, że pobierać będzie rocznie 3000 marek.

Powiatka z ziemi śląskiej.

Jak szwecy szweca wzmówioną śmiercią zabił,

A przecież za to karani nie byli, I jeszcze sobie potem szczęśliwiej żyli.

Małych złodziejów wieszają, ale dużych to puszczają. Kajdany, bety, oprawce, katy, ciemnice, szubienice; to tylko na głupich; ale na mądrych to sposobu nie ma, choćby i sam król Salomon policyą został. Zły człowiek, ale z dobrą głową — to ci się wykreści, choćbyś go i za czuprynę trzymał, a woli i włosy ze skórą w twej pięści zostawić, niż żeby go na półgłówna, albo też zupełnie na fryca, nowicyusza, wystawiono. Ale to jeszcze większy dla niego punkt honoru, że się i ucubić nie da, a każde prawo zręcznie, niż królewski woźnica kamień w drodze, ominąć potrafi, tak, że aż i chory człowiek chi, chi, chi, śmiać się musi. Że nie łgę, ale prawdę mówię, każdy mi przywórczy, kto tylko nie z jednego pieca chleba, chciałem mówić nie z jednego pieca chleba kosztował. Ale żeby kogo wzmówioną śmiercią zabić można, tego pewnie i małe dziecko wierzyć nie będzie chciało. A jednak to szczerą prawdą, że szwecy szweca wzmówioną śmiercią zabił, a przecież za to karani nie byli,

A nie można wcale powiedzieć, żeby lepiej swą sztukę rozumiał, niż owi tam Paweł, Gawel i Piotr biedaczek. Ale cóż było robić? Trudno głową mur przebić! A szczęście to jak szczęście ma zwyczajnie oczy zawiązane. Najczęściej zaś gra w ślepą babkę. A ludzie znów, to jak się czego imają, to też ciągle do jednego, jak owee za baranem. Wreszcie już Puternoga mało co dbał o robotę, a przecież z bliska i z daleka do niego przychodzą a prawie się proszą: ale mnie majsterku; ale mnie majsterku; a na niedzielę, a na święta! Miał tuzin siuszej czeladzi, i pół tuzina uczni, a ledwie samych zamówionych butów nadążył robić. Jego zaś kolegom to się woda coraz bardziej w gardło leje. Wreszcie zrobiło im się tak markociuchno, że im izy z oczu jak groch padały. Gawel zaś, któremu już i łez nie stawało, tak rozumem ruszył: Nie płaczcie panowie bracia moi! Nie płaczcie. Boć to jeszcze zdrowiu szkodzi, a nic nie pomoże! Lepiej posłuchajcie co mi do głowy przyszło. Wicież wy co, my się musimy pozbyć tego Puternogi, bo on nas i z żonami i z dziećmi jak w obłęzieniu pomorzy. Na to się owzał Paweł z Piotrem w te słowa: Byłoby to dobrze! byłoby to dobrze, panie bracie! Ale jakimże to sposobem? — Ej jakimże to sposobem, — powiedział Gawel i uśmiechnął się jak słońce na pochmurnem niebie.

ROSYA.

„Ruskij Inwalid“ ogłasza rozkaz ministra wojny Wannowskiego, polecający rozszerzenie magazynów prowiantowych w Piotrkowie i Krasnymstawie, a mianowicie ma być pierwszy przemieniony z magazynu klasy 4-tej na magazyn klasy 3-tej, a drugi z klasy 3-tej na 2-gą. Zarazem ma być wybudowanym nowy magazyn 2-giej klasy w Brześciu litewskim. Magazyn klasy 2-giej mieści 20 000 do 100 000 hektolitrow zboża, 3-ciej — 10 do 20 000 hektol., 4-tej 1 do 10 000 hektolitrow zboża.

AUSTRYA.

W Wyborach do rady miejskiej w Wiedniu liberalowie ponieśli stanowczą klęskę. Dawniej panowali oni tam zupełnie w skutek obojętności katolików. W ostatnich latach katolicy się obudzili. Rada wysłała nawet powinszowanie Ojcu św. z powodu jubileuszu. Teraz żywioł liberalny zupełnie upokorzony.

BULGARYA.

Z Bulgaryi donoszą, o uzbrojeniach: W miasteczku Carybrodzie, na granicy serbskiej, wzmocniono od jakiegoś czasu znacznie straż celną i żandarmeryę. W Sofii słychać, że rząd pozamawiał za granicą znaczne zapasy broni, z których część już cichaczem sprowadzono do kraju, głównym składem nowej broni jest stary arsenał w Warnie. Rząd pracuje usilnie nad obwarowaniem miast portowych Warny i Burgas, obawiając się oblężenia tych miast przez flotę rosyjską lub turecką. Obwarowania nadbrzeżne rozszerzono aż do Siropola i przylądka Saitun, gdzie wzniesiono cały szereg silnych baterij, które mają być uzbrojone działami Kruppa najcięższego kalibru, sprowadzonymi już do Warny i Burgas.

TURCYA.

Urzędowy dziennik rządu tureckiego „Turik“ wywodzi, że pomimo zbrojeń rosyjskich nie potrzeba obawiać się wojny; jest nadzieja, że Rosya podejmie wkrótce dalsze rokowania i że da odpowiednie wyjaśnienia, które doprowadzą do załatwienia zgodnego sprawy bułgarskiej.

WŁOCHY.

Rzym. Ofiary wiernych całego świata na stypendyum jubileuszowej Mszy św. wynoszą według „Moniteur de Rome“ 2,445,105 franków 80 centymów.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Na rok 1888/89 wyznaczoną została suma z kasy państwa 930 000 M. na regalacyę Odry. Z tej sumy przypadły na obwody: raciborski 40 000 M., brzegu 80 000 M. wrocławski 80 000 M., scinawski 130,000 M., głogowski 200,000 M., i küstrinski 200 000 M. Oprócz tego, wyznaczono jeszcze i już w części potwierdzono wydatki 320 000 M. na wymierzanie Odry itp. Lud nasz znajdzie więc dobry zarobek.

Góra św. Anny. W sąsiedniej Olszowie spalito się 27 tm. kilka stodół pańskich a z nimi wiele sprzętów gospodarczych.

Szan. poseł pan Letocha ogłasza co następuje:

Berlin, dnia 21-go marca 1888 r. Niektóre

Od czegoż głowa na karku a rozum w głowie? Mam ja już sposób, żebyście mię tylko nie zdradzili! Tak oni dwaj, to jest Paweł i Piotr, ukłękli na kolana, jakby do pacierza i przysięgli, że go nie wydadzą. Wtedy powiedział Gaweł, że go Puternogę pajakiem otruje. — A toć to doskonale bracišku, zawołał Piotr z Pawłem, jakby jeden, doskonale! Dalidry doskonale! Bo choćby się też i wydało, że umarł na pajaka, toćby się nikt nie domyślił, że to ten pajak, jak jaka trucizna, zadany. Pajak ci się bez ludzkiego przychytyku w strawę spuścić może.

Ale w człowieku, to jak w mareu, w jednej chwili z wszystkich stron wiatr zawiać może. Tak też i majster Piotr zamyślił się trochę, potarli się potem po łysinie, i mówi: Hm! Toćby to dobrze było, żeby tego nie wartego, Puternogę diacheł spiskał; ale żebyśmy go otruci mieli... mnie się to za wielkim grzechem zdaje! — Lecz wiecej co! zostawmy sobie tę rzecz do namysłu! — Ha, niechże i tak będzie! — odezwali się Paweł i Gaweł. Ale niech to namysłenie długo nie pośpi. — I tu umówili się, że nazajutrz dalej radzić będą.

(Dokończenie nastąpi.)

listy i korespondencye zniwala ją mię do złożenia oświadczenia następującego:

Podanie moje do naczelnego prezesa śląskiego i mowa, wygłoszona przezemnie w izbie poselskiej w dniu 24-go lutego o pijaństwie, zmierzają jedynie do tego,

by na drodze prawnej zwalczać rozwielniające się pijaństwo, ponieważ ono podkopuje szczęście, dobrobyt, pokój domowy i pożyte rodzinne. Mianowicie pragnę zatkać jedno ze źródeł pijaństwa tym sposobem, aby zmniejszono liczbę karczem, a równocześnie by handel drobnym palonych trunków był zależnym od osobnej koncesyi i od wykazania potrzeby każdego szynku w odnośnym miejscu.

Domagam się tedy zmiany przepisów obecných, zbyt łagodnych § 533 ordynacyi proceduralnej o szynkowniach i o drobnym handlu piwem i winem w małych ilościach.

Podług obecnych bowiem przepisów mogą rządy w poszczególnych krajach żądać wykazania potrzeby jedynie w tym razie, gdy chodzi o szynkowanie wódki, wina i piwa i o drobną handel wódką lub spirytusem; dozwolony zaś jest handel winem i piwem, tak iż każdemu wolno trudnić się nim.

W podaniu do naczelnego prezesa uważałem sobie za obowiązek wystąpić przeciw drobnemu handlowi, tak zwanym winem owocowym i cydrem, które masami szynkują na Górnym Ślązku, ponieważ to tak zwane wino przeważnie wyrabia się z spirytusu; nie jest to więc nic innego, jak lioha, rozczyniona wódka, tak iż, ktokolwiek złożył ślub wstrzemięźliwości od wódki, staje się wiarołomcą, gdy takie pije wino, lub niem podpije sobie.

Chodzi mi tedy przedewszystkiem o inne a skuteczne ułożenie warunków, pod któremi byłyby dozwolone szynkownie i handel drobnym spirytualiami, mianowicie w tym kierunku, aby przy udzielaniu koncesyi uwzględniano potrzebę miejscową w wyższym stopniu jak dotychczas, aby dalej nie doznawali szczególnych łask właściciele i dzierżawcy szynków, i aby na wszelki przypadek wcale nie dozwolono trudnić się szynkowaniem lub drobnym handlem spirytualiami osobom niewłaściwym, nie zasługującym na zaufanie; mieliby tedy na przyszłość jedynie ludzie uczciwi i ze wszelkich miar godni zaufania otrzymać koncesye, więc ludzie, którzyby nie wyżytkowali bezczelnie ludności wiejskiej i robotnika biednego.

Zgodnie z setkami tysięcy petentów ze wszystkich dzielnic Niemiec, domagam się dalej uchwalenia prawnych przepisów, podług których

- 1) każdyby podpadł karze, ktoby z własnej winy publicznie pokazał się w stanie opilstwa,
- 2) pijacy nałogowi mogliby być oddani pod kuratelę (nadzór) i umieszczani w zakładach, gdzieby pracować musieli, a wyleczyli się z pijaństwa,
- 3) wręczenie zaś spirytualiów osobom pijanym, lub znanym powszechnie pijakom, lub wyrostkom niżej 16 lat byłoby zakazem pod karą.
- 4) o długi zaś za to, co się przepiło, nie mogłyby być wytaczane procesa.

Powyższe stanowisko zajmuję w walce przeciw pijaństwu, który podług mowy mojej z dnia 24-go Lutego rozwielnia się coraz bardziej, nie tylko na ukochanym Górnym Ślązku, z kąd pochodzę, ale także w całych Prusach i Niemczech.

Z tej drogi, wskazanej mi przez sumienie i obowiązek, nie zejść, jakkolwiek interesowani szynkarze, kramarze i handlarze, obawiając się utraty łatwego zarobku, poczęli odzywać się, jakoby mi lud górnoślązki przedstawił jako pijacki i publicznie napiętnował.

Świadom sobie jestem, że dobrej bronię sprawy, a nadto wiadomo mi, że poparcie wszystkich spokojnie zapatrujących się i zacnych ludzi mam za sobą w walce, podjętej przeciw osławionym „hacharom“ górnoślązkim — a to jedynie przeciw tym to ludziom toczy się walka na Górnym Ślązku.

W zwartym szeregu walczyć będziemy, a nie spoczniemy dopóki do szczytu nie wyleczymy tego wrzodu, toczącego ciało, zresztą czerstwe, dobrej zacnej i pobożnej ludności górnoślązkiej.

Pewien korespondent domagał się, aby obliczono nie tylko wódkę spotrzebowaną, lecz także ile szampana, wina i piwa wypito; niechaj tedy wie, że odbyły się takie obliczenia, i że podług ścisłego obliczenia n. p. w roku etatowym 1881/82, to jest od dnia 1-go Kwietnia

1881 do 1-go kwietnia 1882 wydano jedynie w Prusach za wódkę 261 milionów marek, podczas kiedy wszystkie podatki bezpośrednie wynosiły tylko 160 milionów. Wydatki za wino wynosiły w tymże roku 73 miliony i 70800 mk., za piwo 572 miliony i 802,500 marek, za wszystkie wige napoje razem około 907 milionów marek.

Letocha.

Rozmaitości.

* Dnia 11-go bm. przechodziła szalona burza z grzmotem niezwykłym i piorunami po nad miastem Frankfurtem nad Menem. Wieczorem tego samego dnia druga taka gwałtowna burza przeszła po nad temże miastem.

* Z Stanów Zjednoczonych Ameryki dochodzą bardzo smutne wiadomości z powodu spadłych śniegów. W samym Nowym Yorku leżał śnieg do 10 stóp wysoko, w którym straciło życie około 500 ludzi, a te same podobne wiadomości dochodzą i z wielu innych stron.

* W skutek wielkich wylewów rzek, stoi jeszcze znaczna część północnych Chin pod wodą, a ludność tamtejsza znajduje się w największej nędzy.

ŻARTY.

** W pewnym mieście wołano po ulicach: Rekruci, mający się stawić do wojska są na ratuszu przybici.

** Pan do dentysty: Do krośset tysięcy! soś pan zrobił; wyrwał mi zęb całkiem zdrowy!
Dentysta: Bądź pan kontent z tego wyrwał, za nim boleć będzie.

** Student do siebie: Mój krawiec tak mi się grzeecznie uklonił, do krośset dębów, czy ja mu to już zapłaciłem? —

** Gospodarz (złożony ciężką chorobą): Gdy umrę to możesz wziąć za męża naszego parobka Bartka, gdyż to trzeźwy, pracowity człowiek a gospodarstwa dogłąda.
Żona: Co się tyczy tego, możesz być spokojny, ja już to wszystko z nim odrobiłam.

** W Ameryce (w Dakocie) zaważowało miejsce na posłańca, któryby jeździł z listami na mułach. Zgłosiła się więc tego kobieta, której pocztowy się zapytał, czy się potrafi obchodzić z mułami? — Panie! jeżeli która jak ja, już trzech mężów miała, to się możesz domyślić.. Miejsce to więc otrzymała.

** Młoda męśatka do męża: Mama mnie gaska, a ty siołem nazywasz, czy ja to należą do gatunku ptaków?

KORRESPONDENCA EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dodatek składający się z urzędowo potwierdzonych świadectw odnoszących się do pigulek szwajcarskich aptekarza Richarda Brandt'a oo dla — umiejących po niemiecku — chorych i zdrowych wielkiego znaczenia. Szwajcarskie pigułki Richarda Brandt'a są do dostania w aptekach.

Panu K. w S. Ks. Radziejewski — jak nam doniesiono, — wyjechał już na dobre z naszego Ślązka i objął miejsce kapelana w Antoninie w Księstwie Poznańskim, a „Kat.“ jest własnością jego siostry. —

Jeżeli komu którego numeru brakowało, niech nam doniesie o tem przez kartę korespondencyjną a odwrotnie takowy opłacony prześlemy.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płać - - - - - 1 M. 69 1/4, fca
Za Guldena - - - - - 1 „ 60 1/2 „

(Nadesłano.)

Bardzo skuteczne i lecznicze. Silberstrasse w Saksonii. Z chęcią potwierdzam że miód ziołkowy-zdrowia C. Lücka z Kołobrzegu, w cierpieniach w których go używałem, przedewszystkiem w płucnych bardzo skutecznie i leczniczo się okazał.

L. Böhlig, fabrykant.

Do dostania flaszka po 1 M. — 1,75 i 3,50 w Bytomiu u p. Artura Hoppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziorkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach w aptece pod orłem na ulicy Fryderyka Nr. 8, w Raciborzu u p. Jana Bolik, w Opolu u p. M. Wagnera.

Uwaga dla palących tytonie!

Najlepsze i najtańsze papierosy, tureckie tytonie gilzy wszystko własnego wyrobu poleca

FABRYKA PAPIEROSÓW

Poznań, „PATRIA“ Poznań,

Podgórska ul. 13. (F. Ganowicz.) Podgórska ul.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

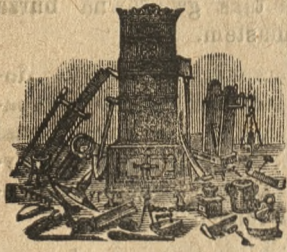
Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.



Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32

poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Fabryka cygar

Fr. Moskwy w Bytomiu,

ulica gliwicka Nr. 35.

poleca Szanownej Publiczności a mianowicie panom kupcom i oberzystom wielki swój zapas i dobór dobrych

cygar, papierosów i tytoniu po bardzo niskich cenach.

Za mało pieniędzy, wielki zysk!

Uznanie. Moja żona jest wielce zadowolona z użycia w potrzebach domowych proszku mydlanego „Seifen-Waschpulver“ z fabryki A. Hodurka w Raciborzu. Rassek komornik sąd. w Berlinie. Paczki po 10 i 20 fen.; oprócz tego **Hodurka sławny w świecie Mortéin** (uznany jako najlepszy środek dla wyniszczenia wszelkiego robactwa.) Skrobek świecący „Glanzstärke“ i proszek do zmywania przedkiego czyszczenia naczyń kuchennych „Küchenschneidpulver“, jest do dostania **wszędzie we wszystkich lepszych składach towarowych.**

Paczki pocztowe, proszku do prania „Waschpulver“ (brutto 10 funtów) rozsyłam po 3,50 M. za zaliczką pocztową opłaconą.

Przeostroga! Dla tego, że podobnymi nazwami liche wyroby puszczane są w obieg z innych fabryk dla tego trzeba bardzo uważać na firmę: **A. Hodurek, Racibórz (Ratibor.)**

Nowość! Plugi jednoskibowe ze stali i kutego żelaza (nie z lanego) patentowane dwu, trzy i czteroskibowe plugi, uniwersalne siewniki szerokorzutne, dryllowniki, lekkie żelazne brony z stalowymi zębami, brony do łab. młockarnie, maneże i lokomobile najnowszej konstrukcji poleca w znanym jak najdokładniejszym wykonaniu

Akcyjne Towarzystwo H. F. Eckert.
Wrocław (Breslau) Tauentzienplatz N. 10.

Katalogi gratis!

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprinzenstr. nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukiem złoconym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figur w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, kropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitewne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowa i takowe zupełnie zastąpią, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

Drzewka owocowe

szczypione: jablonki i gruszkki w najlepszych tutejszym stosunkom przyzwyczajonych gatunkach poleca z własnej szkółki

Bernard Letzel

w Bytomiu ulica Dyngos.

Przewodnik do Reguły

O. św. Franciszka

jest to ważna książka dla Wielebn. O. Dyrektorów, jako też Przełożonych III. Zakonu św. Franciszka. Kto nadesłanie 2 m. 60 f. otrzyma ją franko, pod opaską. W ładną skórę oprawną i czerwone brzegi 3 m. 70 fen.

Również polecam „Kalendarz Maryański“ i inne po zwykłych cenach, jak i książki do nabożeństwa, książki i książeczki naukowej i religijnej treści, różańce, krzyżki itp.

A. Ziob w Bytomiu G.-Śl.

Na Święta

poł cam:

Piękny cukier funt po 30 fen.
Piękna faryna „ „ 29 fen.
Świeżo palona kawa funt po 1,10, 1,20, 1,40, 1,60 M.
1 funt twardego mydła 25 fen.
1 funt skrobku 25 „
1 funt rozynków 40 „
1 funt migdałów 80 „
1 funt drożdży 60 „
1 funt pięk. ryżu 15, 20 i 25 „
jak i wszelkie inne towary po cenach najtańszych.

Bytom. F. Buja.

Przy lazarecie knapsaftowym.

Do siewu

polecam tylko świeże i pewne zejścia nasiona a mianowicie: jarzyn, traw i kwiatów.

J. Omonsky,

Bytom, bulewar i ulica piekarska Nr. 10.

BAHNHOF - HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla podróżnych.

Pokoje od 1,50 M.

Portyör przy każdym pociągu.

Jako najwyborniejszy, najtańszy i pod gwarancją weale nie szkodliwy środek do prania wszelkich gatunków tkanin jak i do czyszczenia każdego przedmiotu polecamy

A. Fischer'a.

Seifenpulver. (Proszek mydlany) J. A. Adamietz, kościelna ulica 1 (skład fabryczny), Fr. Buja, ulica dworca kolei żelaznej, Paweł Schubert, bulewar.

Wszelkie

roboty malarskie, jako też olejne, wykonuje szybko i tanio

Teofil Frankowicz.

Bytom, Wielka Błotnica nr. 3

Moselweine

verseadet in jedem Quantum

F. L. Laven,

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

G. Piotrowski

w Bytomiu,

ulica dworca kolei żelaznej Nr. 42.

obok poczty

poleca się

do prac malarskich: kościołów, kaplic, stacy i ołtarzy.

Upiększenia ołtarzy i figur.

Dalej do malowania herbów szyldów i chorągwi przy publ. uroczystościach jako też do

dekoracyi sal.

Malowanie portretów według fotografii i z osób. Do ozdobnego malowania piecy jak i pokoi i tychże tapetowania.

Hennig & Co. Gliwice,

Założ. 1850.

Założ. 1850.

Lejarnia żelaza i fabryka maszyn

polecają najlepszą i najprędzą pracę wszystkich odlewa się mogących przedmiotów do maszyn i budowy, jak gospodarczych i rzemieślniczych maszyn.

Reperacye każdego rodzaju staranne i tanie.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE

TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa

między Hamburgiem a Nowym Yorkiem

w każdą środę i niedzielę,

między Havrem a Nowym Yorkiem

w każdy wtorek,

między Szczecinem a Nowym Yorkiem

co 2 tygodnie,

między Hamburgiem a Indiami Zach.

4 razy miesięcznie.

między Hamburgiem a Meksykiem

raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorsch w W. Strzeleach (Gr. Strehlitz.)

Fabryka Cygar

Joz. Fielauf w Bytomiu

na ulicy dworca kolei żelaznej w domu dr. Hermannia Nr. 38 i 39 poleca

wielki swój skład dobrych a tanich cygar, papierosów

tytoniu.

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy sprzedaż

codziennie świeżego młodego piwa.

Bytom. Wal. Dinter.
Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Posiadłość

z ogrodem i placem pod budynki jest pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli

Fr. Pinkowski,

księgarnia katolicka w Krol. Hucie, Kronprinzenstrasse Nr. 77.

Jest do wynajęcia

pomieszkanie

dla rzemieślnika, składające się z izby do pracy i pomieszkania, a p. Wolnego partykularza w Zaborzu C.

Ucznia ubogich a porządnych rodziców pragnącego się wyuczyć dokładnie sztuki malarskiej z wysługi przysługującego każdego czasu

Jan Gowik, majster malarski. Bytom, Ul. Hohenzolerska N. 3

Technicum Mittweida

Sachsen

a) Maschinen-Ingenieur-Schule

b) Werkmeister-Schule.

Vorunterricht frei.